

WSPOMNIENIA

Krystyna Leciejewicz 1950–2008

W październiku 1968 r., jako 18-letnia maturzystka 19. Liceum Ogólnokształcącego w Milanówku, po pechowym egzaminie na studia wyższe, Krystyna Leciejewicz przyszła do Muzeum Ziemi PAN w Warszawie. I pozostała tam na dalsze 40 lat swego dorosłego życia. Od stanowiska technika, laboranta, poprzez asystenta, adiunkta, kustosza — w 1997 r. doszła do stanowiska starszego kustosza muzealnego, przedkładając status muzealnika nad stanowisko pracownika naukowego, do którego miała pełne prawo. Pracowała najpierw w Dziale Geologii i Zabytków Przyrody Nieożywionej, a następnie w Dziale Bursztynu Muzeum Ziemi PAN.

Już w 1969 r. podjęła studia zaoczne na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego w zakresie geografii. Tytuł magistra geografii ze specjalizacją geografii fizycznej uzyskała w 1975 r. z wynikiem bardzo dobrym. Praca magisterska pt. *Elementy rzeźby czwartorzędowej doliny Czarnej Hańczy i zagłębienia Szeszupy na Suwalszczyźnie*, jako efekt planowych badań własnych Muzeum Ziemi, została opublikowana w 1978 r. w *Pracach Muzeum Ziemi* (vol. 28, 81–94).

Stopień naukowy doktora nauk o Ziemi w zakresie geografii uzyskała w styczniu 1994 r. Rozprawę doktorską *Środowiska sedymentacji osadów trzeciorzędowych między Płockiem a Włocławkiem (z zastosowaniem metod litologiczno-sedymentologicznych)* obroniła na Uniwersytecie Łódzkim. Rozprawę tę również opublikowała w 1996 r. w *Pracach Muzeum Ziemi* (vol. 44, 131–171). Szeroko zakrojone badania skarpy wiślanej zostały podjęte w muzeum już w latach 70-tych XX w. Osady czwartorzędowe opracował dr Mikołaj Brykczyński, wówczas pracujący również w Dziale Geologii Muzeum Ziemi PAN, a realizację planu w zakresie badań paleogenu Krystyna Leciejewicz rozpoczęła w 1981 r. Główne założenia badawcze, dotyczące środowiska sedymentacji miocenu i obecności osadów starszych, zostały rozstrzygnięte badaniami sedymentologicznymi. Zastosowana analiza facjalna wskazała na środowisko sedymentacji, wykluczające domniemane morskie ingresje późnomioceniczne w tym rejonie. Osady oligoceniczne także nie zostały stwierdzone. Autentyczne zamięłowania przyrodnicze kierowały uwagę dr Leciejewicz również na ochronę środowiska i stąd w pracy doktorskiej pojawił się zasadny wniosek o objęcie opracowanej skarpy ochroną prawną — jako rezerwatu przyrody nieożywionej.

W Dziale Geologii Muzeum Ziemi PAN Krystyna Leciejewicz uczestniczyła również w badaniach osadów z pogranicza trzeciorzędu i plejstocenu, wykonując analizy granulometryczne i separację frakcji ciężkiej. Współpracowała z archeologami w badaniach rud darniowych poziomu błońskiego na obszarach stanowisk starożytnego hutnictwa na Mazowszu pod kierunkiem prof. Ewy Stupnickiej w latach 1975–1979. W następnych dwóch latach prowadziła badania geologiczne torfu z interglacjału eemskiego w Błaskowiznie we współpracy z doc. dr hab. Genowefą Kociszewską-Musiał. Ponowny kontakt z archeologami (kilka lat temu) dotyczył opracowania litostratygrafii



stanowiska sprzed 4000 lat — grobu mężczyzny z ozdobami bursztynowymi w Żąbju nad Jeziorem Łańskim.

Krystyna Leciejewicz była również odpowiedzialna za Archiwum Fotograficzne Muzeum Ziemi PAN. Miała za zadanie uporządkować dokumentację form i zjawisk o treści geologicznej i opracować kartoteki. Pierwsza pracownia fotograficzna, która działała w muzeum od 1948 r., prowadzona przez Józefę Bułhak, przez 20 lat zgromadziła dorobek, który wymagał dokładnego skatalogowania.

Z równym zapałem, z jakim zajmowała się geologią, Krystyna przystąpiła w 1977 r. do całkowicie nowego tematu, jakim były badania bursztynu bałtyckiego i innych żywic kopalnych. Kierowałam tym tematem, podobnie jak wcześniej Sekcją Geologii, dzięki czemu miałam z nią stały kontakt. Ogromne zamiłowanie do książek i literatury fachowej, jakie wykazywała już na studiach, pomagało Jej szybko podejmować nowe wyzwania.

W 1988 r. pracownicy Działu Bursztynu Muzeum Ziemi PAN uczestniczyli w badaniach prowadzonych przez Warszawskie Przedsiębiorstwo Geologiczne (dziś *Polgeol SA*) w rejonie Górki Lubartowskiej mających na celu określenie, czy koncentracje bursztynu w występujących tam osadach paleogeńskich mają znaczenie przemysłowe i jaka jest ich geneza. Krystyna poddała analizie granulometryczno-litologicznej pięć rdzeni wiertniczych z tego rejonu. W efekcie wielokierunkowych badań można było uznać te osady za przedłużenie złóż z okolic Klesowa, a jako obszar alimentacji wskazać tarczę ukraińską.

Krystyna Leciejewicz uczestniczyła również, w pierwszych latach XXI w., w realizowanym przez *Polgeol SA* na zlecenie Ministerstwa Środowiska projekcie poszukiwań bursztynu, m.in. w rejonie Stegny i Smółdzina. Badania uzyskanego surowca bursztynowego przeprowadzone w Muzeum Ziemi miały po raz pierwszy na celu scharakteryzowanie urobku pod kątem udziału wydzielonych form

naturalnych bursztynu oraz odmian i stopnia zwietrzenia. Wskazano, że właściwości te, oprócz obliczania zasobów, powinny stanowić podstawę jakościowej oceny złoża. Krystyna przeprowadziła analizę odmian i stopnia zwietrzenia na materiale około 3000 ziarn o średnicach 1–31,5 mm.

W pracy nad zbiorami dr Leciejewicz podjęła się wykonania naukowej dokumentacji kolekcji bursztynu w Muzeum Ziemi, których liczba, szczególnie w latach 70-tych i 80-tych XX w., podwoiła się. Odpowiedzialna najpierw za kolekcję odmian bursztynu bałtyckiego, opracowała ich klasyfikację opartą na strukturze oraz zanieczyszczeniach i zmianach wtórnych zachodzących pod wpływem wietrzenia. Terminologicznie, zwłaszcza w najbardziej szczegółowych już wydzieleniach, wykorzystwała dawne ludowe słownictwo kurpiowskie. Liczne odmiany sukcyntu dokumentowała fotografiami i opisami. Coraz ciekawiej pokazywała je na wielu wystawach czasowych, jako współautorka scenariuszy, współorganizatorka wystaw stałych i od 1975 r. wystaw objazdowych w kraju i za granicą. Efektywnie współpracowała z każdym zespołem, jako coraz bardziej doświadczony muzealnik, dobry organizator i badacz bursztynu, śmiało biorący odpowiedzialność za swoje dokonania.

Na obecnej wystawie stałej *Bursztyn od płynnej żywicy do sztuki zdobniczej*, której była współorganizatorką, ekspozycja odmian stanowi sama w sobie artystyczną kompozycję, nie mającą sobie równych. W ostatnich latach Krystyna odkryła w sobie wyraźne skłonności malarskie, a ich burzliwy rozwój przekładał się na coraz lepsze wyczucie kolorystycznych odmian bursztynu, komponowanych w barwne zespoły na wystawach i planszach przygotowywanych do druku (por. K. Leciejewicz, K. Kwiatkowska — *Odkrywane piękno bursztynu*, 2005, 1–235).

Pod koniec swego życia przygotowywała materiał do trudnego tematu badań powierzchni zwietrzałych surowca,

tworzących się nie tylko w warunkach naturalnych, ale i podczas wieloletniego magazynowania bursztynu bałtyckiego w muzeach. Kolekcja odmian wtórnych tworzy się z biegiem czasu zarówno w magazynach, jak i w długoletnich ekspozycjach. Temat zajął się z potrzebą konserwacji nie tylko surowca, ale i cennych wyrobów, podlegających zmianom warunków przechowywania.

Równoległe z przygotowaniem do objęcia kierownictwa Działu Bursztynu Muzeum Ziemi PAN, które nastąpiło 1 września 2007 r., Krystyna Leciejewicz przejęła również opiekę nad kolekcją regionalną sukcyntu Polski, Rosji, Ukrainy i Niemiec. Kolekcja ta jako najważniejsza, a jedyna tak bogata w Polsce, pozostawała zawsze w gestii kierownika działu. Na podstawie tej kolekcji opracowano już dwa wydania katalogu *Znaleziska i dawne kopalnie bursztynu w Polsce* oraz mapy (1982, 2002). Katalogi te stanowią podstawę prowadzonych w Polsce prac geologiczno-złożowych, poszukiwań złóż paleogeńskich, jak i warunków rozprzestrzenienia i możliwości eksploatacji bursztynu w redeponowanych osadach młodszych.

Dr Krystyna Leciejewicz była bez reszty oddana sprawie ochrony zbiorów bursztynu, jak i popularyzacji nauk o Ziemi. Bibliografia Jej prac obejmuje 28 pozycji, w tym 10 to katalogi. Do ostatnich dni oprowadzała wycieczki po salach muzealnych, prowadziła lekcje z zakresu wiedzy o bursztynie i geologii czwartorzędu.

Straciliśmy Przyjaciela, Człowieka mądrego, skromnego, o niezrównanej prawości i pracowitości, pełnego poczucia humoru i życzliwości dla otoczenia. Na cmentarzu w Milanówku na Jej trumnę — nie tylko z mojej ręki — posypały się okruchy bursztynu jako wyraz podzięków, a zarazem żalu, że kontakt z Nią w sposób tak niezrozumiały urwał się w pełni Jej sił twórczych.

Barbara Kosmowska-Ceranowicz